

Roskał, Zenon Eugeniusz

"Zarys historii kartografii", M. Sirko, Lublin 1999 : [recenzja]

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 45/2, 134-137

2000

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



jako lekarz frontowy w I wojnie światowej, a następnie była wieloletnim lekarzem kolejowym w Zawierciu.

Pomimo zaznaczonych w recenzji niedostatków, odnoszących się zwłaszcza do czasów I Rzeczypospolitej, książka Tadeusza Brzezińskiego posiada niezaprzeczalną wartość naukową jako pierwsze dzieło, które łącząc zalety syntezy z wynikami szczegółowych analiz, pozwalających na opracowania wykazów lekarzy, przyniosło nowe spojrzenie nie tylko na dzieje kształcenia medyków, ale i na rozwój nauki polskiej, której byli oni reprezentantami dokonując niekiedy ważnych odkryć służących medycynie i odnosząc sukcesy w dziedzinie praktyki lekarskiej.

Lech Mokrzecki
(Gdańsk)

M. S i r k o : *Zarys historii kartografii*, Lublin 1999 Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, 351 s.

Recenzowana monografia pomyślana została jako pomoc przeznaczona nie tylko dla studentów geografii, ale również dla wszelkich użytkowników map i atlasów, w zebraniu, rozproszonej w różnych źródłach wiedzy z historii kartografii. W porządku chronologicznym przedstawiono w niej nie tylko ważniejsze fakty z historii kartografii, w tym osiągnięcia kartograficzne wybranych państw i regionów geograficznych (kartografia włoska, niemiecka, francuska, angielska, polska, rosyjska, niderlandzka, Bliskiego i Dalekiego Wschodu), ale również historię odkryć geograficznych (od czasów starożytnych, aż po odkrycia holenderskie, angielskie i francuskie) oraz zarys rozwoju niektórych technik pomiarowych stosowanych w kartografii (triangulacja) i historyczne uwarunkowania pierwszych konstrukcji instrumentów naukowych wykorzystywanych do pomiarów kartograficznych i geograficznych (kwadrant, sekstans, luneta, teodolit, termometr i barometr). Oddzielnie omówiono mapy morskie ze szczególnym uwzględnieniem średniowiecznych (portolany). Książka zawiera ponadto jeszcze dwie ważne tabele: 1) tabelę chronologiczną wybranych dzieł kartograficznych oraz 2) tabelę chronologiczną podróży i odkryć geograficznych. Niewątpliwie tak zaprojektowana książka jest potrzebna, gdyż wychodzi naprzeciw ciągle rosnącym oczekiwaniom na dobrą książkę poświęconą problematyce historii nauki. Ponieważ jednak jest to pierwsze tego typu opracowanie w języku polskim, to oczekiwania są tym większe. Trudno jest jednak ocenić (tym bardziej z pozycji kogoś, kto profesjonalnie nie zajmuje się historią kartografii), czy książka ta spełnia pokładane w niej nadzieje, ale niewątpliwie spełniałaby je bardziej, gdyby usunąć szereg (być może drobnych) informacji błędnych, bądź nieścisłych. Usterki te zostały dostrzeżone w tych fragmentach *Zarysu historii kartografii*,

w których prezentowane jest szersze tło historyczne (filozoficzne, astronomiczne, matematyczne, fizyczne, chemiczne itd.) i nie powinny rzutować na odbiór całości tego dzieła. Niemniej wydaje się słuszne, by je wskazać po to, by w ewentualnych kolejnych wydaniach uniknąć ich powielania.

Nieścisłości pojawiają się już na pierwszych stronach. Na s. 9 czytamy, że najnowsze wydanie historii kartografii zostało opublikowane w Chicago i obejmuje sześć tomów, przy czym odpowiednia pozycja bibliograficzna, zgodnie z prawdą, opisana jest jako tom 1, a nie tomy 1–6. Faktycznie przedsięwzięcie zaprojektowane jest na sześć tomów, ale jego realizacja jest jeszcze daleka od ukończenia. Tom pierwszy ukazał się bowiem w 1987 r., natomiast drugi (J. B. Harley, D. Woodward (eds.): *Cartography in the traditional east and southeast Asian societies*, v. 2, book 2) w 1994 r. W dalszych fragmentach można zauważyć kilka nieścisłości, związanych z informacjami dotyczącymi historii kartografii starożytnej, wchodzących częściowo w zakres historii filozofii. Na s. 18 czytamy, że Parmenides był „jednym z przedstawicieli szkoły pitagorejskiej” faktycznie zaś jest tak, że był on założycielem i zarazem najważniejszym przedstawicielem szkoły eleackiej.

Nie jest też prawdą, jakoby Eratostenes „pierwszy dokonał pomiarów Ziemi, uważając ją za kulę” (s. 19), gdyż pomiarów takich dokonywali wcześniej Archytas z Tarentu (*nota bene* ze szkoły pitagorejskiej) i Eudoksos z Knidos, który napisał traktat z geografii syntetyzujący osiągnięcia geografii jońskiej z nową (sferyczną) teorią Ziemi. To właśnie zapewne (A. Diller: *The Ancient Measurements of the Earth*. „*Isis*” 40/1(1949): 6–9) wyniki ich pomiarów cytuje Arystoteles (też starszy od Eratostenesa) w ks. II swojego traktatu *O niebie* (fr. 298a). Poza tym Eratostenes nie był ostatnim uczonym, który dokonał takich pomiarów. Znany jest jeszcze (z przekazów Archimedesza i Kleomedesa) pomiar obwodu Ziemi oszacowany na 300 000 stadiów, przypisywany filozofom parypatetyckim, bądź to (wzmiankowanym w tekście aż trzy razy, ale bez podania tej istotnej dla kartografii informacji) Dikajarchosowi z Messyny (ok. 340 p.n.e.–285 p.n.e.), bądź to Arystarchowi z Samos (ok. 310 p.n.e.–230 p.n.e.), który w tekście nie pojawia się ani razu.

Najwięcej nieporozumień jest jednak z inną postacią, a mianowicie z filozofem stoickim Posejdoniosem z Apamei (ok. 135–ok. 50 p.n.e.), zwanym też pod zlatynizowaną formą jako Pozydoniusz. Z tekstu wynika, że chodzi właśnie o niego, ale nieprzygotowany czytelnik pewnym tego być nie może, gdyż w indeksie nazw osobowych figuruje on pod różnymi nazwiskami Posidoniusa i Posydoniusza, co sugeruje, że mamy tu do czynienia z dwiema różnymi osobami. Takie przypuszczenie utwierdza jeszcze brak (s. 284) przy nazwisku Posidoniusa (przy datach urodzin i śmierci) literek p.n.e., które *nota bene* występują przy Posydoniuszu (na s. 25). Braki w datach oznaczeń, wskazujących na to, czy mamy do czynienia z latami naszej ery, czy też z latami przed naszą erą, występują bardzo

często, szczególnie w tabeli chronologicznej wybranych dzieł kartograficznych (s. 283–284). Pewnym usprawiedliwieniem może być informacja (umieszczona w tabeli) o tym, że cała tabela dotyczy wydarzeń przed naszą erą, ale dlaczego brak jest konsekwencji w tej konwencji przy informacji dotyczącej wynalezienia przez Chińczyków gnomonu? Czyżby dodatkowe oznaczenia miałyby się pojawiać przy wydarzeniach bardziej odległych w czasie i jednocześnie nie przysługiwać wydarzeniom chronologicznie wcześniejszym?

W związku z Posejdoniosem pojawia się jeszcze jedna, tym razem poważniejsza kwestia. Otóż na s. 25 pojawia się taki fragment: „Najbardziej brzemienny w skutkach błąd wynikał z przyjęcia wartości obwodu Ziemi podanej przez Posydoniusza (137–50 p.n.e.) wynoszącej 37 800 km. Ten błędny wynik przyjęli później geografowie, między innymi Marinus z Tyru, a przede wszystkim Ptolemeusz”. Informacja ta jest nieścisła i niepełna, a w pracy o takim charakterze, przynajmniej w przypisie powinny się znaleźć słowa komentarza. Przede wszystkim trzeba zauważyć, że Ptolemeusz przyjmuje wartość obwodu Ziemi równą 180 000 stadionów, czyli 28 440 km, a nie 240 000 stadionów, czyli 37 800 km (przyjmując, że 1 stadion = 158 m, jak czyni to autor recenzowanej monografii). Różnica, zgodnie z danymi podanymi w monografii, pomiędzy oszacowaniem Eratostenesa (39 800 km) i Ptolemeusza (37 800 km) jest zbyt mała by wyjaśnić błędy, które pojawiają się na mapach Ptolemeusza, m.in. błędne oszacowanie rozciągłości Morza Śródziemnego (błąd ok. 21°). Poza tym tak mała różnica (2 000 km) nie jest w stanie wyjaśnić faktu pojawienia się dwóch szkół lub tradycji w kartografii średniowiecznej, idącej za Eratostenesem (Jan de Sacrobosco, Wincenty z Beauvais, John Mandeville) i idącej za Ptolemeuszem (Honoriusz z Autun, Brunetto Latini, Gossouin z Metz), o czym nie ma wzmianki w recenzowanym tekście. Poza tym wcale nie jest takie oczywiste, że mamy tu do czynienia z błędem Ptolemeusza. Nie jest wykluczone, że Ptolemeusz mógł, za pośrednictwem przekazu Marinosa z Tyru, wykorzystać pomiary Posejdoniosa, o którym *nota bene* nie wspomina, ale nie musi to równocześnie oznaczać, że wyniki te były błędne (zaniżone), gdyż wyniki pomiarów Posejdoniosa (jak zresztą i wszystkich pozostałych starożytnych pomiarów obwodu Ziemi) podane są w jednostkach długości zwanych stadionami (lub stadiami), jednakże nie dysponujemy żadnym bezpośrednim przekazem pozwalającym jednoznacznie przeliczyć te jednostki na jednostki współcześnie używane (kilometry, mile). Sprawę dodatkowo komplikuje jeszcze to, że mamy do czynienia ze sprzecznościami w źródłach. Zgodnie bowiem z przekazem Kleomedesa, Posejdonios miał wyznaczyć obwód Ziemi na 240 000 stadionów, ale zgodnie z przekazem Strabona, miało to być jedynie 180 000 stadionów, czyli tyle, ile podał Ptolemeusz. Interesujące jest też to, że wyniki te różnią się dokładnie o 1/4, co sugeruje, że być może mamy tu do czynienia z tą samą wartością obwodu Ziemi, ale różnymi wartościami jednostki, w jakich pomiar ten został wyrażony. Wydaje się

również (J. L. E. Dreyer: *A History of Astronomy from Thales to Kepler*. New York: Cambridge University Press 1953 s. 176–177), że Posejdonios (podobnie zresztą jak i wcześniejszy Hipparchos) respektował wyniki Eratostenesa, a zależało mu jedynie raczej na potwierdzeniu tych wyników, a nie na ich kwestionowaniu. Taką interpretację potwierdza również to, że Ptolemeusz w swoich pracach astronomicznych ściśle trzymał się wyników Hipparcha, który akceptował wynik pomiaru długości południka pochodzący od Eratostenesa. Tym samym trzeba odrzucić stwierdzenie mówiące o błędzie Posejdoniosa, a być może nawet stwierdzenie o błędzie Ptolemeusza, gdyż błąd pojawił się w późniejszej tradycji, która późniejszą standaryzację jednostek metrycznych w sposób nieuprawniony rzutowała na wcześniejsze wyniki.

Nieścisłości pojawiają się również przy omawianiu odkryć Izaaka Newtona. Błędnie podane jest, że w jego dziele pt. *Philosophiae naturalis principia mathematica* znajdują się „trzy prawa powszechnego ciężenia” (s. 209). Pomyłone tu zapewne zostały prawa mechaniki Newtona (aksjomaty ruchu), których rzeczywiście jest trzy, z prawem powszechnej grawitacji, które jest jedno. Nieściśła jest również informacja dotycząca ojca Galileusza – Vincenza. Otóż nie jest tak, by był on „wybitnym matematykiem włoskim” (s. 207), gdyż faktycznie był muzykiem dodatkowo zajmującym się handlem wełną, aczkolwiek pisał traktaty z teorii muzyki (harmoniki), która wówczas była odpowiednikiem matematyki w ramach *quadrivium*. Na koniec jeszcze uwaga natury ogólnej. Otóż w całym tekście podawane są daty (urodzin i śmierci) przy prezentowanych postaciach bez odnotowywania, czy daną datę znamy dokładnie, czy też tylko w przybliżeniu. Może warto by było, wzorem historyków filozofii, odróżnić w tekście informację pewną od niepewnej przez odnotowanie tego faktu w tekście.

Zenon Eugeniusz Roskal
(Lublin)

Noty recenzyjne

Jerzy K a n d z i o r a , Zyta S z y m a ń s k a , Krystyna T o k a r z ó w n a : *Bez cenzury. Literatura, ruch wydawniczy, teatr. Bibliografia*. Pod redakcją Jerzego Kandziory. Warszawa 1999 Instytut Badań Literackich, 1156 s.

W bibliografii zamieszczono niemal kompletną dokumentację tekstów z zakresu literatury, ruchu wydawniczego, teatru i filmu opublikowanych w PRL poza zasięgiem cenzury. Zawiera opisy 3277 druków zwartych oraz podaje zawartość 226 najważniejszych czasopism bezdebitowych. Dzięki temu ukazuje całościowo niezależnej kultury okresu 1976–1989 i daje dokumentacyjną podstawę